

Oblubieńczy sens ciała w pierwotnej komunii

Rdz 2,25: „Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu”.

Rdz 3,10: „On odpowiedział [Bogu]: «usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się»”.

1 Kor 6,19-20: „Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? Za wielką bowiem cenę zostaliście nabyti. Chwalcie więc Boga w waszym ciele”.

Miłość oblubieńcza może realizować się w miłości do Boga i w miłości małżeńskiej. W miłości oblubieńczej osoba czyni z siebie całkowity dar wobec drugiej osoby z wzajemnością. Wewnętrzna dyspozycja do jedności małżeńskiej i ukierunkowanie na tę jedność ściśle wiąże się ze sferą płci, seksualnością osoby. „Chwalcie więc Boga w waszym ciele”. Nie chcąc wyłączyć ciała z relacji oblubieńczej Jan Paweł II używał terminu „oblubieńczy sens ciała”, wskazując, że ciało człowieka uczestniczy w miłości duchowej (por. KKK 364; Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 11).

Chrześcijanin jest wezwany przez Chrystusa, aby odnalazł oblubieńczy sens ciała i go urzeczywistnił w swoim życiu, aby chwalił Boga w swoim ciele. Miłość oblubieńcza do tego prowadzi. Człowiek tak jest stworzony, że początkowa fascynacja erotyczna stopniowo ukierunkowuje na całą osobę, zgodnie z głębszymi potrzebami człowieka. Napięcie, jakie rodzi się w związku z odmiennością płci ożywia relację i jednocześnie wymaga jej przetwarzania, pogłębiania. W świetle wiary odmienność płciowa to dar Boży, dzięki któremu możemy zacząć przetwarzać w sobie „dziejące się” w nas bodźce natury seksualnej. W miłości oblubieńczej, przenikanej coraz bardziej łaską Bożą, to się dokonuje: fascynacja seksualnością jest włączona w pełny wymiar wzajemnego obdarowania między mężczyzną i kobietą. Ciało staje się stopniowo zewnętrznym znakiem tego obdarowania. Staje się znakiem i wyrazem oblubieńczej miłości.

Skąd mogę czerpać siłę, aby przetwarzać w sobie energię płynącą z napięcia związanego z dynamiką płci? Z miłości. Po pierwsze z miłości Bożej, na mocy mojej więzi z Chrystusem. Po drugie, z miłości do osoby ukochanej.

„To niesłychane, że Bóg wybrał nasze ciała na miejsce swojej Obecności. Świadczy to o niewiarygodnej godności człowieka. Aby nam udowodnić swoją miłość, Bóg nie znalazł innej drogi jak wcielić się w ciało, wziąć ciało z ciała kobiety. Oddał za nas życie, aby nam pokazać, jak bardzo nas umiłował, a oddać swoje życie to oddać swoje ciało. Nie można oddać życia bez ciała. Ofiara serca jest ofiarą ciała. Nie można oddzielić ciała od serca, ani od duszy czy umysłu. Ta wspaniała tajemnica powinna nas zachwycić, wzbudzić w nas głęboki szacunek dla ciała, które winniśmy uważać za miejsce objawienia się Bożej obecności. Oczywiście jest, że nieprzyjaciel Boga bez przerwy próbuje zniszczyć całe dzieło Stwórcy, ponieważ nienawidzi miłości. Współcześni ludzie pogrążeni są w zamęcie co do swej tożsamości”. (J. Croissant, *Ciało świątynią piękną*, Poznań 2007, s.27-37)

Pytania pomocnicze:

1. Czy dostrzegam w życiu współczesnym przykłady szacunku wobec godności osoby, także więc godności ciała?
2. Czy prawda o godności osoby pomaga mi w relacji do Chrystusa, który przyjął ciało ludzkie?